

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 61

SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. № 63677.

W NOC LISTOPADOWĄ

Drzemie stolica czujna jak niewiasta,
do której łoza wstrętny gwałt się wkłada.
Cicho... I tylko gdzie drzewo wyrasta
z chrzęstem miedziany liść waży się, spada,
Listopad błęził po ulicach miasta.

Głuche zaułki związane snu pętem.
C-asek ktoś przemknął i wsiadł w wrota,
Dworski się pojazd przetoczył z tętentem.
W Alejach gałąź sucha zadygota
I na bruk strząsa plamy krwi i złota...

W Łazienkach rdzawej podobna zamleci
w strzępach z drzew szata osuwa się lita
na most w arkadach, gdzie biały Jan Trzeci
zgarbnawszy jeńców pod konia kopyta,
jak pomnik sławy skamieniałej świeci

A bachmat jego tak się dumnie wspina,
jak gdyby ruszyć miał znów do ataku.
U stóp pomnika zbiera się drużyna,
rozdziela oręż, czeka w niebie znaku...
u nog ich złoto, nad głową noc sina...

W parku Listopad błęził chciwy żeru:
szuka i szarpie gdzie znalazł liść krwawy —
Wicher je żenie na próg Belwedera,
a za nim ciągnie groźny cień Warszawy:
Orszak widm zemsty, idący bez szmeru.

Pożar na Solcu gorąco się pali.
— Śmierć tyranowi! — buchnęły okrzyki.
Padł sztyldwach, ranny generał się wali,
drży wielki książe w alkowie podwilk.
Listopad hula w pałacowej sali...

Wypadł na grzmiące Podchorążych strzały
nad ich bagnietem, co błyska już krwawy,
z mocnej purpury związał wieniec chwaly
i w lśniących liściach wiodł ich do Warszawy
i wicherzył tłumy, by do broni wstały.

I jego to potem poświłt czerwony,
kiedy sejmowe zebrały się stany,
zerwał carowi blask polskiej korony,
on wiodł na bitwy, na śmiertelne rany,
i długo gorzał, aż zgasł krwią zalany...

Raz wybuch płomienny. Przyszły szare jesienie.
Potem całe pół wieku jak gdyby noc głucha
w jarzmie rozbity naród błakał się jak senny —

Odrzuci oręż, przeszłość, zapiera się ducha.

walczony ojciec swego nie poznał syna,
aż wreszcie przysiała wielka rozbudzeń godzina,
co była jak rozdarcie zaroińniętych powiek
płomiennym dachem, który wzlecił jeden człowiek.
I zadrzęta w swych serbach strwożone niewiasty.

Bo zabierał im dzieci z domu rok czternasty
i śród bitw wyrastały dzieci w lata męskie.
W pękaniu bomb, szrapneli, brały krwawe chrzesty,
aż przyszedł ośmiennasty, potem rok dwudziesty —
dni wlekoopomnej sławy, świetne dni zwycięskie!

I na cześć im to dzisiaj Listopad wspaniały
śród starych drzew rozwleża złote wledec
chwaly...

I dzwonił pęsił potężna brygadowej wiary,
słychać głuchy wark bębnow, złotych trąb fantary,
I maszerują twardo, zwarte, męzne szyki.
On — sływu mundur na nim — śród tłumy okrzyki,
płyną stare sztandary, a każdy się mieni
listopadową barwą kolorów jesieni.

I oficer i żołnierz co w szeregach kroczy
zwraca na swego Wodza rozkochane oczy...
Wieczór. Pusty plac zwolna noc spowija w ciżbę
nad grobem „Nieznanego” światło się kotyższe —
przed nim pomnik: na koniu, co się lekko wspina
Marszałek Francji, książe w stroju Rzymianina.
— Żołnierzu mój Nieznany — szepce — bratni
cieniu,

szczęśliwyś, boś na jawie widział, co w marzeniu
myślałem, bo wierzyłem, że się Polska stwarza
I gonilem za gwiazdą Wielkiego Cesarza —
przegrałem — ty, żołnierzu — pełen ufnej wiary
w Komendanta — wygrałeś. Widziałem sztandary
bujające na wietrze, świetnie rozwinięte
I ze szczęścia mi każda golla się bliżna,
na klingach szabel napis: „Honor i Ojczyzna”
z moich myśli wysnuła dwa wyrazy święte.
I była chwila taka, że chciałem z cokołu
skoczyć do mych ułanów i z nimi pospołu
na czele z mym pałaszem, którym trzymał w rękę
pod Moskwą, nad Elstera, a zawsze bez lęku —
liść... Stom lat czekał, by buławę cisnąć
i przed zwyciężcą świetną swą szablą zabłysnąć!
a potem zrównać z sobą oba nasze konie
I jak dwaj Marszałkowie podać sobie dłonie —
w tym uścisku niech przysiężność z przeszłości się
wiąże.

„Ja Józef Poniatowski, Marszałek i książe
Tobie Marszałku Polski podziękować muszę,
Żeś wrócił Narodowi bohaterstwa duszę,

że z pola bitw zebrałeś najświetniejsze plony,
żeś utworzył szczęśliwszego, zwycięskiego Legiony!
Lecz nie mogłem — żołnierza skamieniała chwala
jeśteśmy teraz obaj, lecz w tam, co się stało
jest krew nasza przelana i są nasze rany:
nie poległismy marnie, Żołnierzu Nieznany” —
Umilkł i zneruchomiał. Jak na dane hasło
w tejże chwili światelko na grobie zagasło,
zaczłch Plac. Sasaki ogród milczał uroczystie,
tylko cicho szeptały spadające liście. GUSTAW DANIŁOWSKI



Druk sprawozdania misji Kemmerera dla swoich i dla obcych

Ministerstwo skarbu ukończyło już prace nad przygotowaniem do druku sprawozdania misji prof. Kemmerera. Sprawozdanie ukaze się w najbliższych dniach w pełnym wydaniu w języku polskim i angielskim i zostanie przesłane rządowi wszystkich państw interesujących się Polską.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Białej Podlaskiej

WARSZAWA, 28. XI.

Z Białej Podlaskiej donoszą nam, iż bawił tam przez kilka godzin p. Prezydent Rzeczypospolitej, któremu towarzyszyli adiutanci i szef lotnictwa wojsk. płk. Rayski.

P. Prezydent zwiedził w Białej fabrykę samolotów wojskowych, w której przebywał od g. 11 rano do g. 4 pp. Informacji udzielał p. Prezydentowi dyrektor fabryki, p. Czerwiński.

P. Prezydent specjalnie interesował się modelem samolotów polskiej konstrukcji, które są obecnie w przygotowaniu. O godz. 4 pp. p. Prezydent opuścił Białą Podlaską i wrócił do Warszawy.

Zastępca szefa administracji armii



General brygady Dr. ROMAN GÓRECKI

Zwycięstwo floty polskiej na Bałtyku

W dniu dzisiejszym mija 299 lat od chwili, gdy młoda flota polska pod dowództwem „admirala Jego Królewskiej Mości Zygmunta III: Arndta Dickmanna odważyła się na spotkanie

w otwartym boju z niezwyciężoną armatą Gustawa Adolfa, za którym już szła sława wielkiego króla i wojownika.

Nasza ówczesna flota — pisze gen. Zaruski — jakkolwiek młoda, złożona przeważnie z nowych okrętów, budowanych w Pucku, odhyla już swój chrzest bojowy w kwietniu tegoż roku. Biorąc udział w akcji hetmana Koniepcowskiego, mającej na celu

odebranie Pucka Szwedom, woda podstąpiła pod mury miasta, a „uszykowawszy się porządkiem swym, strzelbę gęsto na miasto wypuściła”, tak, że Szwedzi w następnym dniu kapitulowali.

W listopadzie 1627 r. naprzeciw floty polskiej stanęła flota szwedzka pod dowództwem wice-admirala Stiernskjöld, składająca się z sześciu, ale potężnych” jak pisze kronikarz, okrętów z artylerją 180 dział na pokładach.

Admiral Dickmann „właśnie otrzymał wiadomość od swoich szturów morskich”, że flota szwedzka opuściła swe stanowiska pod Helem i zbliżyła się ku ładowi, strzał armatni — sygnał do podnoszenia kotwic i rozwijania żagli. Niebawem długim sznurem wyplnety królewskie okręty.

Na czele płynął „Król Dawid”, za nim okręt „Święty Jerzy” z admirałem Dickmannem na pokładzie, dalej „Lotny Jeleń”, „Zeglarka”, „Arka Noego” i inne.

Niedaleko od brzegów, pomiędzy Brzoznem a Sopotami, między

wlecił na wysokość Oliwy, w mgłę zarysowały się kontury żagli jakiegoś okrętu. Był to szwedzki admirałski okręt Stiernskjöld.

Wtedy donośnym echem zagrzmiął głos admirała:

— W imię Boże! Naprzód ku Szwedom! Przybić do jego burty! „Święty Jerzy” wysunął się naprzód i zbliżył się do szwedzkiego okrętu. Z bliskiej odległości gruchnęła salwa działowa z polskiego okrętu, odpowiedziała jej salwa z okrętu. Z obydwu stron padły trupy i ranni.

Zaczęła się bitwa morską.

„Sw. Jerzy” zaraz po salwie działowej przybił do prawej burty szwedzkiego okrętu. Działa zamilkły, natomiast zaczęła się salwa z muskietów i pistoletów. Obie strony ruciły się wzajemnie na siebie.

Już w pierwszym starciu padł ranny admirał szwedzki Stiernskjöld, a gdy podtrzymywany pod ramię schodził, do kajuty, muskietowa kula przeszła go na wylot, a kula działowa urwała mu rękę.

Admirałski okręt

wpadł w ręce polskie.

W trakcie tego inny szwedzki okręt „Pelikan” napadł z drugiej strony na „Sw. Jerzego”, który spotkał go salwą wszystkich dział swoich. „Pelikan” potem wywiślał białą chorągiew na znak poddania się, korzystając jednak z zamętu, zmienił kierunek i zaczął oddalać się. Z dużej już odległości oddał ostatni strzał z działa, który trafił w admirałski okręt szwedzki. Na okręcie tym znajdował się Dickmann. Fatalny poślisk

strząskał admirałowi polskiemu obydwie nogi. Adm. Dickmann w kilka chwil życie zakończył.

O godz. 12 bitwa skończyła się pełnym

zwycięstwem floty polskiej.

Idea wystawienia i utrzymania własnej floty, zapoczątkowana przez Zygmunta Augusta, osiągnęła swój punkt kulminacyjny za czasów Władysława IV, którego plany, pomyślane szeroko i śmiało, —

znalazły wyraz

w budowie warowni Władysławowa i Kazimierzowa na półwyspie Helskim.

We wszystkich tych zabiegach stały opór — ukryty lub jawny, jak np. zamordowanie 11 kaprów królewskich za czasów Zygmunta Augusta —

stawiał Gdańsk, którego polityka kupiecka nie wyrażała nigdy mądrości stanu. Nie pomogły fakty takie, jak to, że na Sejmie w Warszawie w r. 1570 delegaci gdańscy zmuszeni byli paść na kolana i klekając odczytać tekst przeproszenia króla, który na skutek tego miasto napowrót do swej łaski przyjął.

Gdańsk też przyczynił się do ostatecznego

zniszczenia floty polskiej na morzu Bałtyckim.

Dopiero wielka wojna za dni naszych i silna armia umożliwiły nam ugruntuowanie się uroczo na wybrzeżu Bałtyku. Rok 1926 bez żadnej wątpliwości jest w dziejach Polski rokiem przemysłowym i historycznym zarazem. W tym roku bowiem przez nabycie przez rząd siedmiu okrętów parowych stworzyliśmy

zaczątki własnej floty

handlowej. Niezależnie od tego przedsiębiorstwo prywatne zakupiło 20 morskich jednostek pływających na falach Bałtyku.

Budowa portu w Gdyni posuwa się rażno naprzód. Zostało też utworzone starostwo morskie w Gdyni, które obejmuje całokształt spraw morskich.

Odrodzona Polska nie może istnieć bez morza. Posiadanie morza jest ostoją naszej niepodległości.

Ta prawda toruje sobie drogę w społeczeństwie.

Podziękowanie ludności

pogranicza dla oddziałów K. O. P. za porządek i bezpieczeństwo

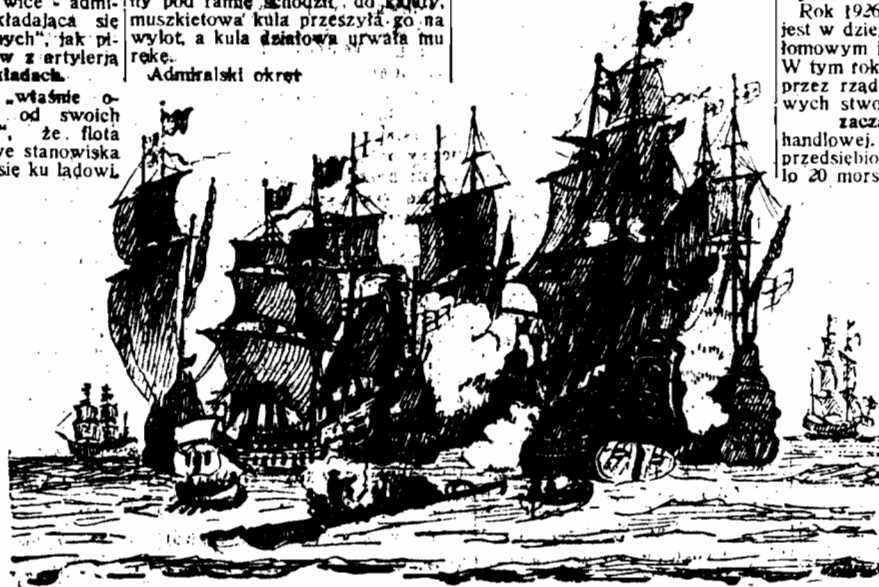
Ludność powiatów przygranicznych województwa poleskiego złożyła w dowództwie piątej brygady K.O.P. specjalny adres, opatrzony kilkuset podpisami, — wyrażając oddziałom korpusu wdzięczność za zaprowadzenie porządku i spokoju na terenach granicznych, oraz podziękowanie za pomoc w akcjach ratowniczych podczas pożarów i powodzi.

Adres podpisał przedstawiciel ludności bez różnicy wyznania i narodowości.

Szef biura administracyjnego M. S. Wojsk.



Podpułkownik sztabu generalnego MIECZYSLAW SZCZYŃSKI



Flota polska w porcie puckim w r. 1627.

Waluta walut europejskich

Ważna w dniu PRZYSZŁY

Polscy walutowi działają w międzynarodowej konferencji banków emisyjnych

Czas interesował się grą Harding w Polsce

W wywiadzie, udzielonym jednemu z dzienników rotterdamskich na temat stabilizacji walut poszczególnych krajów europejskich, świadczył współwłaściciel banku Morgana, p. Morow, że jeszcze w ciągu roku przyszedłoby nastąpić utrwalenie się waluty francuskiej i włoskiej. Finansiści amerykańscy wyrażają nadzieję, że rok przyszedłby kres wahaniom walut europejskich.

Po dokonaniu ostatecznej stabilizacji walut francuskiej i włoskiej będzie zwołana międzynarodowa konferencja wszystkich banków emisyjnych, której zadaniem będzie znalezienie środków, zapobiegających raz na zawsze powtórzeniu się wahań walutowych w poszczególnych krajach. Konferencja będzie zwołana z inicjatywą Banku Angielskiego. Dotychczas zadeklarowało udział w tej konferencji 20 banków emisyjnych.

P. Morow oświadczył dalej, iż gubernator Federal Reserve Bank, p. Harding, podczas bytności w Warszawie, w dniu 24 września do 4 listopada br. Punkt ósmy w tym wykazie zajmuje dekret prasowy, czyli rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli.

Wiadomość o złożeniu dekretu obiegła Sejm w jednej chwili i wywarła wrażenie nad wyraz przykre. Jednocześnie wyrażono opinię, że zastosowano w tym wypadku

POSEŁ MAX MÜLLER na urlopie

WARSZAWA, 28. XI. Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny W. Brytanii p. Max Müller rozpoczął jednodniowy urlop. Zastępować go będzie w charakterze charge d'affaires p. M. Roberts.

Polityczna niedziela w Krakowie

Ostre pogotowie wojska i policji

Z Krakowa telefonuje nasz korespondent: Niedziela polityczna w Krakowie wywołuje wśród ludności podniecenie. Władze zarządziły ostre pogotowie policji i wojska. Dzienniki wzywają ludność do zachowania spokoju i piszą: Niedziela polityczna w Krakowie nie może przemienić się w krwawą niedzielę.

W ciągu soboty przybyło do Krakowa około 2.000 chłopów na kongres „Piasta”. Dalszy napływ włościan oczekiwany jest w ciągu nocy i dzisiejszego rana.

Brylowcy, urządzający dywersyjny wiec demonstracyjny, oczekują przybycia swych zwolenników głównie z powiatów miechowskiego i olkuskiego. 12 posłów stronnictwa chłopskiego objeżdżają te powiaty w ostatnich dniach. Żywa agitacja ze stron o-

Kto chce robić politykę, musi własną mieć lektykę

Zniżek kolejowych niema

Minister komunikacji inż. Romocki wydał wczoraj na polecenie wicepremiera Bartia do wszystkich dyrekcji i kolei państwowych telegraficzny okólnik, nakazujący bezwzględnie i ściśle przestrzeganie przepisów taryfowych, odnoszących się do wyjątkowych ulgowych opłat

W „Domu Hindenburga”

Bezczelne wystąpienie przeciw Polsce

BERLIN 27.11. Dziś rozpoczęły się tu obrady Ostrundu, mającego na celu opiekę nad ludnością niemiecką, mieszkającą na terenach granicznych z Polską i tworzącego wielki „Dom Hindenburga”.

G I E Ł A

WARSZAWA, 28. XI. NOTOWANIA OFICJALNE z dnia 27 b. m. Waluty i dewizy

Dolar St. Zjednoczonych 8.99 (sp. 9.81, kup. 8.97); Belgia 125.50 (sp. 128.51, kup. 125.19); Holandia 360.65 (sp. 361.25, kup. 359.75); Londyn 43.68 (sp. 43.79, kup. 43.57); Nowy Jork 9.00 (sp. 9.82, kup. 8.98); Paryż 32.65 (sp. 32.72, kup. 32.57); Praga 26.72 (sp. 26.78, kup. 26.66); Szwajcaria 173.92 (sp. 174.28, kup. 173.49); Włochy 38.35 (sp. 38.44, kup. 38.26); Wiedeń 127.32 (sp. 127.64, kup. 127.00).

Papieru procentowego

8 proc. L. Z. Banku rolnośnego 80.00 (zł. 138.93); 4 proc. L. Z. Banku gospodarczego 80.00 (zł. 138.93); 6 proc. pol. dolarowa z 1920 r. 77.28 — 77.50 (zł. 692.25 — 697.50); 8

Ustawy która wyjasni

W dniu 28 grudnia 1926 r. w sprawie zmian w marce b. w sprawie pobierania podatków w naturze

Ustawa ta, uchwalona na sesji inicjatywy klubu Z. P. P. S., znalazła niejako formalne zastosowanie przez wydanie rozporządzenia wykonawczego w dniu 6 sierpnia b. r.; odnośnie do sokoła.

Co do węgla, ustawa ta wogóle zastosowania nie znalazła, aczkolwiek dawała rządowi możność netyka, w której jest gwałtownego, do tego i obciążenia, zależnego od ilości i rodzaju i pomysłowości węgla.

Wiadomość PRAWDZIWA I WYWOŁUJĄCA NIEPOKOJ

Rząd wniósł dekret prasowy do Sejmu

Sejm za 10 dni zajmie się uchYLENIEM rozporządzenia Prezydenta

WARSZAWA, 28. XI. Dekret prasowy został złożony do łaski marszałkowskiej. Stało się to wczoraj o 11 przed południem. Wysłannik prezydium Rady ministrów, dr. Piętkowski, o tej godzinie do rak dyrektora kancelarii Sejmu i Senatu p. Pomykałskiego pismo z załączeniem dwunastu rozporządzeń, wydanych od dnia 24 września do 4 listopada br. Punkt ósmy w tym wykazie zajmuje dekret prasowy, czyli rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli.

Tajna Reichswehra na Górnym Śląsku

frontem przeciw Polsce

Na gruzach dawnego Grenzschutzu

BERLIN 27.11. — „Breslauer Volkswacht” zamieszcza sensacyjną relację o działalności tajnej Reichswehry na Górnym Śląsku.

ZINOWJEW na PODRZĘDNEM STANOWISKU

Został członkiem prezydium Gosplana

MOSKWA, 27.11. Zinowjew po ustąpieniu ze stanowiska prezesa komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, został zamianowany członkiem prezydium Gosplana (Komitetu planów gospodarczych).

Polska zaproszona do trystu stalowego

Narada wstępna 10 grudnia w Paryżu

Przedstawiciele przemysłu stalowego w Polsce i Czechosłowacji zaproszeni zostali na konferencję w sprawie przystąpienia do trystu stalowego zachodnio-europejskiego.

Nowa koalicja wielkich mocarstw Niemcy (?) w czwórporozumieniu

BERLIN 27.11. — Tel. wł. — Tutejsza stacja radiowa ogłasza następującą sensacyjną wiadomość: „Matin” donosi, że Briand ma zamiar po sesji Ligi Narodów zwołać konferencję czterech mocarstw: Niemiec, Francji, Anglii i Włoch celem stworzenia czwórprzymierza tych państw.

Król Ferdynand rumuński czuje się lepiej

BUKARESZT, 27.11. Stan zdrowia króla Ferdynanda poprawia się. Pracował on dzisiaj nad sprawami państwowymi wspólnie z prezesem Rady ministrów gen. Averescu.

Kość niezgody w rodzie Hohenzollernów

BERLIN 27.11. Były kronprinz wyjechał do ojca swego w Doorn. Podróż ta wywołana jest poważnymi sporami w rodzinie Hohenzollernów na tle podziału majątków przynależnych do dynastji przez parlament. Ex-krzyżer

Groźny wybuch Wezuwiusza

Ludność ucieka w popłochu przed strumieniami lawy i rozpalonymi kamieniami

RZYM, 27.11. Wulkan Wezuwiusz wybuchł w sobotę rano o godzinie 4-ej. Już w piątek rano zauważono nad kraterem obfite kłęby dymu, a ludność okolicznych wiosek odczuła silne wstrząśnienia podziemne. W sobotę rano obumarły krater wulkanu utworzył się, wyrzucając strumie-

Prace urzędnicze na forum sejmowym

Konferencja prasa komisji budżetowej z przedstawicielami rządu

WARSZAWA, 28. XI. Prace komisji budżetowej Sejmu p. Rymar ma zamiar przeprowadzić we wtorek 30 b. m. budżet ministerstwa sprawiedliwości, renty i emerytury, w środę i grudnia: lasy państwowe, pocztę i telegrafy, w czwartek do końca tygodnia m. m. reformy rolnych i kolejek.

ZMIANY PERSONALNE w M. S. Z.

WARSZAWA, 28. XI. W kołach miarodajnych wysunięto kandydaturę obecnego dyrektora departamentu administracyjnego w M. S. Z., p. Ignacego Matuszewskiego na stanowisko naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z.

Zamach na tajne dokumenty REICHSWEHRY

Włamanie się do kasy ogniowatej

BERLIN, 27.11. Jacyś nieznanymi ludźmi usiłowali tej nocy dokonać włamania do kasy ogniowatej ministerstwa Reichswehry. Rozpruli oni kasę ogniowatą, w której znajdowały się poufne dokumenty, zostały jednak spłoszeni przez dozorców i uciekli, zostawiając na miejscu na rzędzła.

JESIENNA SESJA RADY LIGI NARODÓW

Będą na niej rozważane trzy zagadnienia, żywo obchodzące Polskę

senat nie wykonał. Równocześnie rząd polski podpisał z senatem Gdańską umowę, w myśl której zgodził się na powiększenie udziału Gdańska w dochodach skarbu państwa z tytułu wpływów z opłat celnych z 8 do 14 milionów guldendoro rocznie. Umowa opiewa na dwa lata i jest uwarunkowana tem, że Gdańsk zastosuje się do założeń oszczędnościowych komitetu finansowego Ligi.

Przydział wagonów pod węgiel

będzie uregulowany z dniem 1 grudnia

Nieuregulowana dotychczas sprawa przydziału wagonów pod węgiel wywoływała wiele niezadowolonych tak wśród wytwórców jak i konsumentów węgla.

Dwukrotny zamach na pociąg kolejki udaremnlony przez

działnego dróżnika

Na szczęście dróżnik obchodzący tor zauważył gwałtownie, dzień po dniu, zamachu na pociąg. W piątek około 10 wieczorem podłożony został na torze między stacjami Banioccha i Karty kamień olbrzymich rozmiarów. Wykolejenie pociągu na wypadku zderzenia byłoby nieuniknione.

Centrala telefoniczna budzi ze snu na zamówienie

Budżki telefoniczne mają stać się nowym źródłem dochodów

W Budapeszcie, nie w Warszawie

W chwili gdy warszawskie „Pasterki” mierzają się na torze do kłosażki abonamentów telefonicznych — nie od rzeczy będzie stwierdzić swego, jeżeli to źródło dochodów w ręku zarządcy telefonów miejskich w nowej stolicy, mianowicie w Budapeszcie.

Nad Danajem nie podwyższają abonamentu o kilka miesięcy tak, jak nad Włdą.

Abonenci tamtejsi nie odbyli też doświadczenia ani jednego wieca protestacyjnego przeciw szkodliwym ze strony zarządcy telefonów, nie wybrali stałej reprezentacji pokrzywdzonych abonamentu, nie kłopotowali z ministrami, ani

nie grozili Lige Marciów. Posiadał swego budapeszteńskiego radcę bywał w Warszawie, wpał na siebie nową drogę pobudkiwania dochodów.

Ogłosili więc w dziennikach, że od takiego a takiego dnia centrala telefoniczna będzie spełniała rolę budżki. Trzeba tylko świadomości centrali, o czytelności telefonowania, o której godziło się być szkodliwym, a dawać nok telefoniczny napewno wyrwie z snu najczulszego śpiącego i to najpukantniej w świecie. Jedno przebudzenie kosztuje 1500 koron węg. t. j. około 16 groszy. Zamówienie „obudzenia” może być dokonane tylko z tego numeru, na który telefonista ma dać sygnał „budżkowy”.

Zarządzenie to miało zapobiec ewentualnym złośliwościom, lecz... nie zapobiegło. Przyjaciele zamawiali masowo „obudzenie” dla swych przyjaciół i to o najbardziej fantazyjnych porach. Stałych zaś, solidnych abonamentów sygnałów budżkowych było w pierwszym miesiącu zaledwie 20. Przeważali wśród nich poborcy podatkowi i akto-rzy.

Niezrażony gorzkimi doświadczeniami pierwszego miesiąca, zarząd teletele

Biedna Francja!

Litują się nad nią Niemcy

Ukazał się kalendarz patriotyczny niemiecki na rok 1927

Między innymi czytamy tam:

„Biedna Francja, uzbrojona aż po sam czub i pocąca się z bojaźni na samą myśl, że pewnego dnia olbrzym germański obudzi się ze swego snu, ażeby rzucić się na Paryż z armią rozgrzaną entuzjazmem zwycięstwa”.

Regent japoński



Na manewrach jesiennych. Wzrostł się niedawno niedaleko wietrzni morskiego kolo Fuji.

Plagiat poety belgijskiego z utworu pisarki japońskiej

Przebywająca od pewnego czasu w Paryżu poetka japońska, p. Kaku Yamata, wytoczyła skargę o plagiat literacki pisarzo wi belgijskiemu p. Jean de Nolesse.

P. Kaku Yamata ogłosiła drukiem w Tokyo piękna leżenie o bohaterze z IX wieku, damie dawni mada i poutce, Komazsi. Nowasta ta była — tak dumna. Biedziła w wszystkich swych zakamarkach, dręcząc ich stale niespożyciem, obemieniami miłosno-

W ten kłócie bez serca zakochał się sławny rycerz Fukaku-

sa.

Przez 100 dni i nocy stał na jej progu, próżno żebząc miłości, wreszcie samej nocy zamarzył na śmierć przed domem nieczuły Komazsi.

Bogowie ukarali okrutnie dumną niewiastę.

Dahi jej długie życie w zupełnej samotności.

Leżenie tę przetłumaczył na język francuski Jean de Nolesse i ogłosił pod swym nazwiskiem.

Sąd paryski zarządził konfiskatę książki i przyznał japońskiej poetce odszkodowanie pieniężne.

Jak burmistrz Leszna pozbył się opozycyjnego redaktora

Zamknął go w domu obłąkanych

Przesłany do administracji, red. Migdalewicz otrzymał wczoraj do wiadomości o niezwykłym sposobie wyeliminowania burmistrza m. Leszna Kowalskiego. Oto burmistrz raz drugi polecił zamknąć w zakładzie obłąkanych redaktora Kurjera Powszechnego p. Migdalewicza, uważając go za jedynie skuteczną na odprawienie groźnego przeciwnika politycznego.

Przez raz stało się to w kraju 1925 r. Trzeba było dopiero interwencji ówczesnego wiceprezesa Izakuta, aby red. Migdalewicz odzyskał wolność.

Ukryte w dniu 22 b. m. pan burmistrz powołał swe zarządzenie a powodem do tego zarządzenia miały być dwa fakty z ubiegłych miesięcy.

One jeszcze podczas wypadków majowych gdy niejaki Sokolowski był publicznie w restauracji Marszałka Piłsudskiego,

red. Migdalewicz miał zareagować na to słowami: „młecz, bo ci strzele w łeb!” Drugi zaś raz we wrześniu b. r. podobno odezwał się do policjanta: „ty chamlu, będziesz strzelał do spokojnych ludzi!” — gdy ten zaatakował redaktora, załatwiającego wraz z kilkoma przyjaciółmi swą naturalną potrzebę pod t. zw. budą Macconsena po wyjściu z restauracji...

Posel Putek odesłał otrzymane doniesienie do ministra spraw wewnętrznych z żądaniem natychmiastowego zwolnienia redaktora Migdalewicza, a natomiast oddania do domu obłąkanych burmistrza Kowalskiego — za niepoczytalne jego wybryki. Gdy by zaś okazało się, że p. Kowalski jest przy zdrowych zmysłach, winien być pociągnięty do odpowiedzialności za nadużycie władzy.

Lekcja fechtunku u Paquina



Manekierzy w paryskich magazynach modnych biorą lekcje fechtunku, aby posiadać jeszcze większą głębokość potrzebą im przy prezentowaniu sukien, kape-

Młodociany zabójca szofera

ODSTAWIONY DO TWOREK

Będzie poddany badaniom psychiatrycznym

WARSZAWA, 28. XI.

Przedmiotem obrad wczorajszej sesji gospodarczej sądu okręgowego było badanie poczytalności Je-

rzezo Wrońskiego, głównego sprawcy zabójstwa szofera pod Milanówkiem.

Zmarły szofer Stefan Kozłowski padł od dwóch śmiertelnych strzałów w głowę. Łupem zabójcy stało się zaledwie 10 zł.

Wroński, 19-letni uczeń gimnazjum w Milanówku, przyznał się do zabójstwa, przycem usiłował nadać motywom zbrodni charakter tajemniczy.

Samochód wynajął w Warszawie i kazał się wieść do Grodziska. W jakim celu to uczynił, nie chciał powiedzieć.

— Szofer nie chciał zgodzić się na pewną rzecz i stał wynikił scy-sia, zakończona strzałami — mówił oskarżony.

— Czego jednak owa „pewna rzecz” dotyczyła, Wroński nie wyjawiał. Zaznaczył tylko, że był to jedyny cel jego życia.

Obrona jego adw. Dreszer uchylił jednak rąbka tajemnicy w czasie rozprawy w sądzie doraźnym, przed którym Wroński stanął w ciągu dwóch tygodni po dokonaniu zabójstwa.

Z pytań, zadawanych świadkom, obrońca pozwalał wnieść, że zagadka podanego ma podkład romantyczny i wiąże się z jakąś kobietą.

Sprawę przekazano sądom zwykłym, zrodziła się bowiem konieczność zbadania poczytalności pod-

anego. Dodać należy, że Wroński, uczeń gimnazjalny, był nałogowym alkoholiczkiem.

Według zeznań rodziców, przyczyną tego nałogu miały być przeżycia w Rosji, gdzie chłopiec przeżył przewrót bolszewicki i patrzył na wiele scen ohydnych.

Znakomity lekarz - psychiatra dr. Grzywo - Dąbrowski badał Wrońskiego na posiedzeniu gospodarczym i orzekł, iż dla definitywnego ustalenia stanu jego poczytalności należy przeprowadzić obserwację psychiatryczną.

Sąd postanowił przesłać oskarżonego na 2 miesiące do Tworek, celem przeprowadzenia badania.

Indianka à la garçonne



Laura Thompson córka wodza plemienia

Sprawa zabójstwa Kuruliszwillego

14 stycznia 1927 roku

WARSZAWA, 28. XI.

Termin odroczonej w dniu 12 b. m. rozprawy przeciw Stefanowi Lebrunowi, zabójcy Sergo Kuruliszwillego, wyznaczono w sądzie okręgowym na dzień 14 stycznia roku przyszłego.

Maskarada sjonistów

przed sądem za bluźnierstwo

A był to bal nad bale, jakiego Częstochowa jak jest Częstochowa nie widziała.

Bal ten wydawała frakcja ludowa organizacja sjonistyczna „Cewej Sjon”, a uczestnicy balu uważali za stosowne przybyć w maskach i kostiumach.

Gdy temperatura balu zbyt szybko rozrzązała, zainteresował się gośćmi dyżurny strażak i zauważył na szyi jednej z uczestniczek balu, przebranej w strój zakonny, krzyż na łańcuchu.

Obok maski paradował djabek, raz po raz targając za łańcuch na szyi „zakonnicy”.

Strażak, nie schodząc ze swego posterunku, zainteresował odkry-

ciem garderobiane Nowakowską, która, jako chrześcijanka, wystąpiła z interwencją, krzyż odebrała i spowodowała wyłączenie z balu przez policję maski, którą okazała się 19-letnia Ita Weintraubówna.

Pociągnięta do odpowiedzialności za czyny bluźniercze Weintraubówna skazana została przez sąd okręgowy z art. 73 k. k. za świadome znieważenie krzyża na 1 rok twierdzy.

Sąd apelacyjny, do którego sprawa obecnie wpłynęła z apelacji adw. Śmiarowskiego i adw. Szumańskiego, odroczył wyrokowanie do czasu wezwania nowych świadków tej niezwyklej maskarady.

SPECJALISTA OD SMIERCI NA SZUBIENICY

Wrażenia wisielca

przed wyzionieniem ducha

Artur Macdonald znany w Ameryce profesor medycyny ogłosił w naukowych pismach wezwanie do lekarzy, aby przeprowadzali drobniagowe badania ostatnich chwil życia swych pacjentów.

Wiadomości o wrażeniach przedśmiertnych zawdzięczamy jedynie uratowanym samobójcom i ulaskawionym skazańcom.

Prof. Macdonald opowiada o pewnym cyrkowcu, który codzień pozwalał się wieszac na szubienicy i zawsze wychodził cało dzięki specjalnym instrumentom, wprowadzanym do gardła i nosa.

Pewnego wieczoru zaniedbał

zwykłych zabiegów. Szczęściem w ostatniej chwili pomocnicy odcięli go od stryczka.

Zapytywany, jakich wrażeń doświadczył, odpowiedział, że uczył lekki ucisk na gardle, poczem stracił przytomność.

Okazuje się, że wszelka śmierć nagła jest prawie bezbolesna, gdyż zanim nerwy doniosą do świadomości wrażenie bólu, ośrodek mózgowy zamiera.

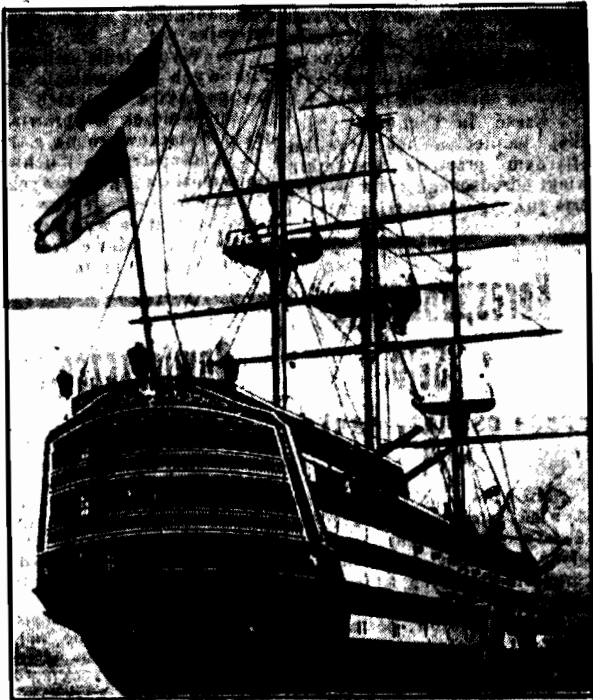
Wogóle na 50.000 wypadków tylko w dwu mamy do czynienia ze „śmiercią naturalną” t. j. wynikającą ze starczego zużycia organizmu. Większość ludzi umiera od nieszczęśliwych wypadków, do których należy zaliczyć i choroby.

Oryginalny samobójca



Skorpion zabił się własnym jadem. Kiedy spostrzegł, iż się zrodził męczący-

Historyczny okręt



Odnowiony okręt „Victory” z którego pokładu kierował Nelson zwycięską bitwę pod Trafalgarem.

Na Jednym kółku

Podróż naokoło świata

Redakcję naszą odwiedził wczoraj oryginalny podróżnik. Jest nim Brazylijczyk Apro Bu-

falo Coloman. Wyruszył on w roku 1922 z Rio de Janeiro i w brał się w podróż naokoło świata ubiegając się o nagrodę Touring Clubu brazylijskiego, który w razie ukończenia podróży w ciągu 5 lat przyzna mu dożywotnią pensję 100 dolarów miesięcznie.

Do tej pory oryginalny podróżnik przebył Południową i Północną Amerykę, Alaskę, Japonię, Chiny, Siam, Australję, Afrykę, poczem przez Hiszpanję,

Francję, Niemcy i Czechosłowację przyjechał do Polski.

Z Polski ma on zamiar jechać do Rumunii i Rosji.

Najoryginalniejszą stroną tej podróży jest, że kapitan Buffalo wybrał się w podróż na tandemie z żoną. Według jego opowiadania, w Afryce koło Timbaktu tandem się zламаł. Incydent ten zniechęcił małżonkę jego do dalszej podróży. Wróciła ona mo-rzem do domu, uparty zaś kapitan Buffalo postanowił kontynuować swą podróż na jednym kółku.



I tak jeździł po świecie!

SPORT

Sport w polskich ośrodkach emigracyjnych

Na ostatnim posiedzeniu Pol. Tow. Emigracyjnego postanowiono wprowadzić we wszystkich ośrodkach emigracji polskiej zagranicą wychowanie fizyczne młodzieży w wieku szkolnym. Ponadto w ośrodkach najważniejszych mają pracować etatowi instruktorzy sportowi.

Rehabilitacja siły fizycznej narodu!

Oto dewiza projektu ustawy rządowej o wychowaniu fizycznym naszego społeczeństwa

W związku z uchwałą Rady ministrów z dn. 10-go b. m., w M. S. Wojsk. odbędzie się dn. 30 b. m. konferencja według następującego porządku dziennego:

1) plan M. S. Wojsk. w sprawie nabudzenia ruchu sportowego w ośrodkach emigracyjnych

2) projekt ustawy o powszechnym w wychowaniu fizycznym i projekcie rozporządzenia o odznace sportowej;

3) współpraca związków sportowych i ośrodków przysp. wojsk. z M. S. Wojsk. Konferencję prowadzić będzie pan S. G. Ułczyński.

W rocznicę powstania listopadowego Z Rady Miejskiej

29-XI 1830-29-XI 1926.

Cierniowy hańców czynów w porzobiorowej dobie daty Polaki wyróli jedynie z tej mocnej wiary i nadziei w zmarłych wstanie Ojczyzny. Z niej też wyniki żywiołowo, spontanicznie wybuch zbrojny w dniu 29 listopada.

Wiąże się on ściśle z tym kierunkiem ówczesnego politycznego, myślenia, który od powstania Kosciuszkiowskiego poświadczył, smartwychwstanie Polski widział jedynie na drodze orężnego czynu. Takie przekonanie wiodło naród cały przez cały okres wojen napoleońskich, a wyprawa Napoleona na Moskwę, w roku 1812 zdawała się wieniec całej jego nadziei. Je Kłeska Napoleona w Rosji i późniejszy jego upadek rozwinęły nadzieje polskie w kierunku orężnego rozwiązania sprawy polskiej przy pomocy wojsk Napoleona.

Poczęto wtedy liczyć już na własne siły i potajemnie rozpoczęły się powoli przygotowania do zbrojnego powstania o wolność Polski. Wybuch jego przyspieszyły jeszcze nienormalne warunki, w jakich żyło ówczesne Królestwo Kongresowe, pozostające mrocznym traktatem wiedeńskim w nierozdzielnej związku z despoticzną Rosją. Naród polski uciążliwy walczył nie mógł spokojnie podić się przemocy obcego, niesympatycznego organizmu państwowego. Siła rzeczy panować więc musieli wzajemne nienawiści, najgorzej sprężone, nienawisć nad tem wszystkim zaś gorąco pragnienie odzyskania utraconej wolności i własnej, niezależnej państwa. Przeszło to, co przysłał powstanie.

Wybuch powstania 29 listopada zniósł od porażonego zamachu konstytucyjną władzę naczelną Królestwa Polskiego; z gruzów Rady Administracyjnej powstał już rewolucyjny Rząd tymczasowy, przekształcony wola Chłopskiego na ścisłej Radę Najwyższą. C prawda celem tego zbrojnego wybuchu nie była jeszcze Polska wolna i niepodległa, nie było nawet wolne zupełnie Królestwo Kongresowe. Wydarzyło w Warszawie nic na pierwszym celu zwycięstwa cara Mikolaja do zagwarantowania gwałtownie na każdym kroku konstytucji Królestwa Kongresowego, czego nie zdążyli

przodem uzyskać na drodze legalnej.

Dlatego też kierownictwo powstania powstrzymywało wszelką śmiałość inicjatyw strategiczną, by nie wykroczyć poza warunki traktatów, przysięgających Królestwo Polskie do Rosji; dlatego wzięto wojska w granicach Królestwa, świadcząc z podjęciem instynktowo tylko rozumianego przez społeczeństwo, a jedynie wówczas racjonalnego hasła ruszenia na Litwę, gdzie za Niemnem i Bugiem „było prawdziwe życie powstania polskiego”.

Bitwa grochowska na chwilę tamte, kunktatorskie zabiegi podala w wątpliwość. Przynowym wodzu, Skrzyneckim pomysła reorganizacja wojska snów najmilsze otworzyła widoki. Kwiecień rozpoczął się od rozległej ofensywy polskiej i wygranych bitew pod Dębem i Iganiami; zakończył się — zmarnowaniem zyskanych korzyści i chybieniem wyprawy wołyńskiej Dwernickiego.

Tu był też punkt przełomowy. Niebawem przyszła klęska pod Ostrołką i marz Października na Warszawę. Chybiła spóźniona wyprawa litewska. Odebrano wreszcie, choć po niewczesnym naczelnym dowództwo Skrzyneckiemu. Wybuch terrorystyczny w Warszawie, upadek Rządu i kolejne zmiany w dowództwie, wreszcie szturm i wzięcie stolicy zamknięty tragedją listopadową.

Z Interz polski jednak z roku 1830—1831 daleki był od tych nieszczęśliwych dyplomatyzmów z bagnetem w ręku szedł walcząc za najświętszą sprawę, rekami czarunami od „pluga” zdobywał armaty i esul, że wszystkoby mogli działać, gdyby nie fatalna moc zwycięstwa, niszcząca nieraz najlepsze poczynania. I stało się, że każdy żołnierz, idący wówczas na śmierć biegłym był politykiem i strategiem, nielli wodzowie naczelni.

Bez mała sto lat upłynęło już od tej chwili. Na powstanie listopadowe patrzymy już z oddalenia dziłowego, poprzez pryzmat późniejszych różnych klęsk i triumfów. Dziś do listerji należy już ta młodzież, która rzuciwszy książki szkolne chwyciła wiała ręką za oręż, że matki i siostry polskie, co zagrzewały serca walczących i z rezygnacją przyjmowały wieść

o śmierci swych najbliższych, ci starcy sabartowani i powiali w bojach napoleońskich, a z gotowością znaczący krwa-wie wyziski powstania, w końcu ci wszyscy bezimienni bohaterzy o wolność Polski, których kości bieleją dziś po dalszych wertepach kresowych. Ku tym wszystkim, co usilowali kładł fundament po przyszłe odrodzenie Polski, serca nasze, z najwyższą oziół i wdzięcznością skłonił się musza.

Cześć im i chwala! Niechaj pamięć o ich wysiłku ofiarnym przetrwa wszystkie wieki odrodzonego życia wolnej dła już i potężnej Ojczyzny.

Korespondencja z Soju.

Praca oświaty naukowej.

Miedcina nasza poczynasz ożywiać się pod względem oświaty posaskolnej Uruchomiono z dnem 18 listopada kuray dla dorosłych, które obejmują trzy posiomy, a mianowicie: analfabetów, pół analfabetów i umiejących czytać i pisać. W projekcie jest uruchomienie kursu o posiomie wyższym. Ogólne kierownictwo kursów powierzono kierownikowi szkoły p. Józefowi Klimce. Na kursach wykładane są: nauka czytania i pisania, rachunki, oraz pogadanki religijne, przyrodnicze, geograficzne i historyczne. Nauka odbywa się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 6—7 w lokalu szkoły powszechnej. Liczba słuchaczy dosięga 80. Pracę na kursach prowadzą nauczyciele szkoły powszechnej: Pienchykowski, Adamski, Tujakowski, Hajbowicówna i ks. Dr. Pardo. Niezapłacone od kursów w każdą niedzielę odbywa się wykład o Polsce wopółczesnej, dostępny dla szerszych mas.

Prócs tej pracy prowadzi się oświata w wojsku, gdzie ofiarowali awą pracę p. Kalwytysówna naucz. szkoły powszechnej i Józef Klimko.

Z Rady Miejskiej

- 1) Odczytanie protokołu № 219 i 220.
- 2) Komunikat Prezydium i Zarządu miasta.
- 3) Wniosek i Interpelacja członków Rady.
- 4) Wyniesienie uchwały w sprawie prowizorium budżetowego na pierwszy kwartał 1927 r. w myśl pisma Województwa Białostockiego z dn. 3 października r. b. L. Sm. 3680/l.
- 5) Wywołanie uchwał podatkowych i uchwalenie statutów podatków miejskich.
- 6) Wniosek w sprawie budżetu dodatkowego na r. 1926.
- 7) Rozpatrzenie i uchwalenie wniosków budżetowych.
- 8) Wniosek w sprawie wykupu wględnie Wyłączenie placów pod budowę rzeźni.
- 9) Sprawy bieżące.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Suwałkach na mocy art. 1778¹ U. P. C. wyzwa niniejszem była mieszkankę miasta Augustowa Felicję Chelmińska, córkę Andrzeja i Ludwicy Trockich małżonków Buczyńskich urodzoną 24 lipca 1850 r., aby zgłosiła się do Wydziału Cywilnego tegoż Sądu w terminie 3 miesięcznym od daty ukazania się w druku niniejszego obwieszczenia, gdyż po upływie tego terminu na nastąpić uznanie jej za zmarłą. Prócz tego, Sąd Okręgowy wyzwa wszystkie osoby, które o życiu lub śmierci wyżej wskazanej Felicji Chelmińskiej posiadają jakiekolwiek wiadomości, aby je zakomunikowały Sądowi Okręgowemu przed upływem wyżej podanego terminu.

Sąd Okręgowy w Suwałkach decyzją z dnia 29 września 1926 r. na wniosek Stanisława Domorackiego uznał mieszkańców wsi Mackowa-Ruda, gm. Krasnopol, pow. suwalskiego Antoniego i Adolfa Domorackich za zaginionych i celem zachowania ich praw i majątku wyznaczył kuratorem mieszkańca tejże wsi Mackowa-Ruda, Stanisława Domorackiego.

Sąd Okręgowy w Suwałkach decyzją z dnia 1 września 1926 r. na wniosek Wincentyny Brzożnowskiej, uznał mieszkańców wsi Huta, gm. Setabin, pow. Agostowskiego Piotra, Jana, Antoniego, Józefa i Feliksa Chodorskich za zaginionych i celem zachowania ich praw i majątku wyznaczył kuratorką mieszkankę tejże wsi Huta Wincentynę Brzożnowską.

Sąd Okręgowy w Suwałkach decyzją z dnia 29 września 1926 r. na wniosek Józefa Górskiego uznał mieszkańców wsi Moczyłki, gm. Dowopoda Augustowskiego Wojciecha i Stanisłaja Górskich za zaginionych i celem zachowania ich praw i majątku wyznaczył kuratorem mieszkańca tejże wsi Moczyłki Józefa Górskiego.

5 koni
W dniu 1 p. sprzedano białe sprotargu, dnia 1 grudnia r. b. o godzinie 10 rano na rynku, obok koszar 8-go pułku srotarów. 1—1.

Od Administracji

Celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu „Dziennika Suwalskiego” uprzejmie prosimy P.P. Prenumeratorów o wpłacanie zawczasu prenumeraty na m-c grudnia.

P. P. prenumeratory zamiejscowi wpłacać mogą należność za pośrednictwem P. K. O. na nasze konto № 63677.

Generalną Reprezentację.

Pierwszorzędnego artykułu codziennej potrzeby oddamy na województwo tamtejsze solidnie osobie lub firmie.

Warunki: zdolności organizacyjne i odpowiedni kapitał do przyjęcia składnicy hurtownej.

St. Wika & S-ka
Właśc.
Jan Mroczka
WYTWÓRNIA CHEMICZNA
Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 10.

Miniejszem podaję do wiadomości Szanownej Publiczności, że przy

ZAKŁADZIE KRAWIECKIM Edwarda Szwengera

przy ul. Kosciuszki № 120
ZOSTAŁ URUCHOMIONY
WARSZTAT KAPTY
srebrem i złotem.

Przyjmują się następujące roboty: odznaki wojskowa, gimnazjalne, policyjne; różnych instytucji Państwowych, monogramy, orły i t. p.

Robota wykonuje się szybko, elegancko i tanio.

Z poważaniem
Helena Szwenger.

7—18

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

W pierwszym dniu sprawy przewodniczący sądu apelacyjnego odczytał akt oskarżenia w sprawie „S” Akt ten nie pozabawiony jest szerszego znaczenia, ważniejsze więc wyjątki przytoczamy.

Akt Oskarżenia.

W dniu 14 30 tegoż sierpnia, pa roku 1926, tj. maja Cesarstwa powzięto ujawnienie zawieszony na drucie elektrycznym nad jeziora cz rany transparent komunistyczny, podpisany przez suwalski komitet okręgowy komunistycznej partji i listki z tekstem na jednej stronie, napisanym czarnej farby: „Niech żyje samobrona robotnicza! Cześć Bohaterskim twarzyszom: Hibnerowi, Kniewskiemu, Rutkowskiemu i Botwinowi. Niech żyje Rewolucja w Polsce! Nie płaccie podatków! Precz z Komisarzami! Precz z wojskiem (Burżuzją)! Precz z białym terorem! Uwołnić Ładuckiego Kom. Okr. w Suwałkach K. P. P.” Na odwrotnej stronie mieści się napisany białą farbą napis następujący: „Precz z Sądem Dórażnym! Niech żyje Dyktatura Proletariatu! Niech żyje komu niem! Zdamy zapomogi dla bezrobotnych robotników od 14 i włącznie. Szkół dla Biełr. w ich.

języku”. Teżte nocy w pobliżu synagogi znaleziono jeden egzemplarz gazety „Czerwony Smóg” w języku białoruskim, organu komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, wydanej w Wilnie 18 czerwca 1926 roku, oraz 6 odesz komunistycznych. Dwie z powyższych odesz w języku rosyjskim „Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej Zachodniej Białorusi, datowane: Wilno, 20 lipca 1926 roku”, wychwalają czyni bohaterkie i bohaterką śmierć Engis, Hajczycha i Pilarczyka i nawołują do aktywnej samobrony robotników i chłopów i do unicestwienia panowania burżuzji. Cztery odeszy w tymże języku tegoż samego centralnego komitetu, zatytułowane są: „Precz z podatkami! Ani grosza wiadzom okupacyjnym! Odeszy te podburzają do nieplacenia podatków i do zwalczania burżuzji. Drukowane są w Wilnie w czerwcu 1926 roku.

W dniu 1 września tegoż 1926 roku przy Berki Jostelewiczna przez patrol żandarmerji miejscowego plutonu został ujawniony wywieszony plakat komunistyczny, tekturowy, koloru fioletowego. Na jednej stronie plakatu tego widnieje tekst, napisany czarną farbą: „Zadamy uwolnienia t. w. Ładuckiego! Niech żyje komunizm! Niech żyje Rewolucja! Precz z wojskiem i policją Burżuzji! Precz z podatkami! Z. M. K.” Na stronie odwrotnej tegoż transparentu uwidocznił: „Cześć pamięci bohaterów! Kniewskiego, Rutkowskiego, Hibnera i Botwina! Śmierć! Prawokatorom Kom. Okr. Suwałk”.

Prowadząc dochodzenie w sprawach wywieszenia eserwowych standardów i rozruchania bibuły komunistycznej, kierownik referatu politycznego Komendy policji w Suwałkach Adam Poltorzecki na podstawie wywiadu i danych konfidenjaldalnych ustalił, iż ujawniony 1 września plakat komunistyczny wywieszony został na mocy sąsiedzkiego przesza związku młodzieży komunistycznej w Suwałkach Judoła Krasnopolskiego przez nieujawnionych członków jednego z kół młodzieży komunistycznej. Na jego życzenie wywieszono eserwowy standard na hali krolej-

kiej przy współdziałaniu Lejby Smieluchowskiego i innych. Podjęto również wywieszenie standardu komunistycznego w nocy na 30 sierpnia padło na Antoniego Zelwindra, z sawodu garbarskiego, obecnie bez sajęcia. Według danych konfidenjaldalnych Aleksander Buraczewski posiadał w nocy na 1 września 1926 roku druki komunistyczne, które s obawy przed rewizją zostały tejtej nocy spalone.

Zbadany na śledztwie wotepnem konfident policji Adam Rynkiewicz posługujący się pseudonimem „Kapł 48”, zeznał, że s sawodu jest garbarzem i od dłuższego czasu znajdował się w bliższych stosunkach z Zygmuntem Białostockim, Wolfem Michnowskim i Lednem Aplem: poważnego rasu w końcu sierpnia lub na początku września roku 1926 wyjął do Białostockiego, który w czasie tym wychodził s komórki se swiętym w tutkie papierami w ręku; przytawszy się s nim, Białostocki pozostawił go w pokoju jadalnym, polotywszy jednocześnie przynieśli s komórką switek papierów, na stole; sunawszy nitkę, którą swiężana była tutka, znalazł wewnątrz tutki tej seczyk s napisem u góry „Spis O. K.”, a następnie kolejnym porządku nazwiska do-

kładnie pamięta, że figurowali w spisie tym pomiędzy innymi: Gotlib Smieluchowski, Hroim Słomiński, Morczyk Chaim Jabłoński, Maks Lewin, Zygmun Białostocki, Feliks Laskowski i Abram Glikson; na pierwszej kartce wewnątrz seczyk widniał napis w języku rosyjskim: „Spis członków K. P. m. Suwałki”, na pierwszej kartce figurowało 25 nazwisk, przecwko ostatniego zaś nazwiska widniała liczba 129; nazwiska i imiona umieszczone w spisie O. K., zanotował sobie do notesu, lecz następnie notes ten zniszczył; nazwisk członków kompartji nie miał czasu przepisać do swego notesu, by nie zwrócić uwagi Białostockiego, gdyż ten w każdej chwili mógł wrócić do pokoju jadalnego; przejrzał więc pobieżnie ten spis i, pomiędzy innymi, utkwili mu w pamięci następujące nazwiska: Blacharowicz, Krasnopolski, Michnowski, Apel, Jerosolimski i Majer Zoff; przed powrotem Białostockiego do pokoju sawinał kucyk tutki i położył na stole; gdy Białostocki wrócił do jadalnego pokoju, sawił się przegladaniem wyżej opisanego karcidła i, po krótkiej rozmowie ufając, Janu Rynkiewiczowi, sam dał mu na jego prośbę, ten karcidło do przegladania; przegladając go po-

nownie zauważył, że prócz nazwisk, umieszczonych w nim i adresy figurujących tam osób; na zapytanie jego, dlaczego te papiery znajdują się u niego, Białostockiego, ten odparł, że jest sekretarzem; tego dnia na tem rozmowa na ten temat utknęła; powiawszy zamiar śledzić za osobami, wymienionymi w karcieku Białostockiego, sblżył się, udając komunistę, do Wolfa Michnowskiego i, zdobywszy jego saufanie, dowiedział się od niego, że i sam on należy do kompartji że w Suwałkach istnieje okręgowy komitet i trzy komitety rejonowe; jeden składa się s członkami starszego wieku bez różnicy wyznania, drugi s młodzieży komunistycznej chrześcijańskiej s trzeci s młodzieży komunistycznej żydowskiej według słów Michnowskiego rejonowy komitet składa się pomiędzy innymi, ze starszego syna Blacharowicza, Naftala Kramarskiego, Antoniego Zelwindra i Michała Boguszeńskiego.

(D. c. n.)

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz miesięczny 1-ej stronie, 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-oj do 1-oj i od 4-oj do 8-oj. Telefon Redakcji i Administracji 53.

Redaktor: KAZIMIERZ AUPFSZLAG.